

Uniwersytet Przyszłości



Świat nie stoi w miejscu. Już teraz społeczeństwo jest na takim poziomie rozwoju, o którym nasze babcie i nasi dziadkowie nawet by nie pomyśleli. Samochody na prąd, telefony komórkowe, które mieszczą się w kieszeni urządzenia mocniejsze, niż komputer lat 60-ch, zegarki, które decydują kiedy będzie lepiej wstawać, żeby dzień był najbardziej korzystny i energiczny... To wszystko zostało wymyślone po to, by życie było łatwiejsze i bardziej komfortowe. Czy na pewno jest to korzystne? Nie wiem i nikt tego nie wie. Oczywiście, jestem bardzo zadowolona, że teraz nie muszę chodzić do rzeki by prać ubranie, czy to, że mogę być w stałym kontakcie ze swoją rodziną, chociaż studiuję 1000 kilometrów od domu. Jednocześnie, jako przyszła specjalistka z dziedziny ekologii, obawiam się wykorzystywania planety tylko jako

Jak to działa? Urządzenia kwantowe.

...nie wiem także, co będzie z zegarkiem, telefonem, dowodem za kilka lat. Wiem tylko to, że za 40 lat będę taka sama, jak moja babcia, która nie rozumie jak to jest możliwe, że mój laptop jest cieńszy od jej telefonu komórkowego...



generatora niezliczonych, drogocennych surowców. Będę obiektywna i nie wierze, że ropy naftowej zostało jeszcze na 50 lat oraz, że elektrownie atomowe są jednoznacznie niebezpieczne. Nie zgadzam się również z tym, że nie wolno stosować produktów GMO, które rzekomo wywołują choroby. To co można zobaczyć w mediach zwykle stworzone jest przez dziennikarzy, którzy nie mają wykształcenia naukowego, a ich głównym celem jest, aby jak najwięcej osób to zobaczyło. Wierzę naukowcom. Chcę być naukowcem. Chcę, żeby ludzie przestali wierzyć mediom i zaczęli czytać artykuły w magazynach naukowych. Dlatego ważna jest edukacja i dlatego w tym eseju chcę rozważyć jaka ona będzie w przyszłości.

Kiedy przeglądałam tematy, zaproponowane do zaliczenia, nie znalazłam nic o czym chciałabym napisać. Dlaczego? Nie chcę mi się pisać jakiś standardowych rzeczach, nie wiem także, co będzie z zegarkiem, telefonem, dowodem za kilka lat. Wiem tylko to, że za 40 lat będę taka sama, jak moja babcia, która nie rozumie jak to jest możliwe, że mój laptop jest cieńszy od jej telefonu komórkowego.

W pytaniach zadawanych na temat edukacji jest inaczej, ponieważ mam możliwość porównania edukacji na Białorusi z edukacją w Polsce. Dla wielu Polaków dziwne jest to, że studia są płatne dla 90% studentów, że wykładowcy wymuszają zakup swoich książek, aby dostać pozwolenie na zaliczenia egzaminu, że istnieją łapówki... Ale będę pisała nie o tym...

Swoją edukacją zaczęłam w Mińsku (Białoruś). Rekrutowałam się do Ekologicznej uczelni, i nie wiedziałam, że będę coś zmieniać w swoim życiu. Zostało mi 5 lat do ukończenia licencjatu, by po uniwersytecie mieć dyplomowane pozwolenie na mycie probówek. Miałam takie przedmioty jak: Ideologia Państwa Białoruskiego, Politologia, Historia Białorusi.. Czy aby na pewno te przedmioty potrzebne są w zawodzie ekologa?

Kiedy przyjechałam do Polski, od razu było widać różnice. Będę podawać konkretne przykłady. Przyjmujemy, że Edukacja Białorusi - to przeszłość, a Edukacja w Polsce -teraźniejszość.

- 1) Rekrutacja. Miałam coś bardzo podobnego do matury. U nas to się nazywa Testowanie Centralizowane. W czym różnica? Możesz zaliczać tylko 3 przedmioty (z których jeden to obowiązkowy język rosyjski/białoruski), certyfikat działa tylko do września roku zaliczenia. Czyli jeżeli chcesz zmienić uczelnię, masz jeszcze raz zaliczać wszystkie przedmioty, włączając język. Nie ma czegoś podobnego do IRK. Jeżeli w Polsce możesz rekrutować się na wszystkich uczelniach jednocześnie, to w Białorusi masz siedzieć przez 2 tygodnie i sprawdzać czy wystarczy Ci punktów, żeby być przyjętym na daną uczelnię, w której chcesz studiować. Jeżeli nie wystarczy punktów trzeba pojechać na uczelnię, zabrać dokumenty, pojechać do innej i podawać dokumenty tam. Często może być tak, że po prostu niektórzy nie zdążą dojechać z Wiciebska do Hrodno i zostają bez możliwości rozpoczęcia studiów w tym roku. Szaleństwo? Oczywiście.
- 2) Długości studiów. W Białorusi to 4-6 lat licencjatu, w zależności od kierunku. Dlaczego? Głupie, niepotrzebne przedmioty, np. Politologia lub Ideologia, które należy zaliczyć obowiązkowo.
- 3) Władze Uniwersytetu. W Białorusi nie ma Samorządu Studentów. Wszystko jest regulowane przez Dziekanat. W zeszłym roku była próba manifestacji przeciwko wprowadzeniu opłat za drugi termin egzaminu, ale niestety osoby biorące udział w manifestacji nie są już studentami.. Mamy tak zwane Profsojuzy oraz Białoruski Republikański Souz Molodziożi. Co jest ich celem? Organizacja koncertów, wycieczek, zbiór środków nie wiadomo w jakim celu. Obecność w tym jest dobrowolna - obowiązkowa, czyli nie musisz być członkiem, ale i tak Cię tam zapiszą. Faktycznie, organizacje zajmują się ideologicznym wychowywaniem oraz zbierają od każdego po 20 złotych miesięcznie.
- 4) Sesja. Sesja trwa przez kilku tygodni, dzieli się na tydzień zaliczeń oraz tydzień egzaminów. Do egzaminów możesz przestąpić tylko w przypadku zaliczenia wszystkich przedmiotów, które należało zaliczyć. Na każdym egzaminie jest tylko jedna szansa, nie zaliczyłeś - masz jeszcze jedną próbę z komisją, jeżeli nie zaliczysz w tym terminie - zostajesz wyrzucony z uczelni. Tak, nie ma takiego pojęcia jako warunkowe zaliczenie lub powtarzanie przedmiotu.
- 5) Opłaty za studia. Średnio, tylko 10-20% osób studiuje bezpłatnie, w zależności od Uczelni i Wydziału. Jednak tutaj też jest problem. Jeżeli nie płacisz za studia 800-3000\$ za rok, to po ukończeniu studiów trzeba je odpracować przez około 3-5 lat.. Prawdopodobieństwo, że zostaniesz w tym samym miejscu jest

Jak to działa? Urządzenia kwantowe.

praktycznie równe zero. W Mińsku jeszcze mniejsze. Nawet jeżeli byłeś tam urodzony. Pensja jest strasznie mała, mniejsza od minimalnej. Krótko mówiąc, lepiej zapłacić 10000\$ żeby nie jechać do jakiejś wsi, lub od razu rekrutować się na studia płatne.

Na podstawie różnic, przedstawionych powyżej możemy zastanowić się nad tym co będzie, za 20-30-50 lat..

Po pierwsze - wiek studentów. Jeżeli w kiedyś ludzie szli studiować od razu po liceum, czyli w wieku 17-18 lat, to obecnie w edukacji wiek studentów wzrasta. Na przykładzie moich grup w Białorusi i Polsce: w Mińsku większość osób miała 17-18 lat, jedna dziewczyna 22 lata; w Polsce jestem najmłodsza, chociaż zaczynałam w wieku 18 lat, średni wiek to 21 lat. Nawet był chłopak w wieku 27 lat...

Oprócz tego, na przykład w Holandii bardzo popularna jest taka rzecz jak edukacja starszego pokolenia, czyli osób w wieku 50, a nawet 70 lat. Na podstawie tego mogę wywnioskować, że wiek studentów w przyszłości wzrośnie. Jest to dobre, bo osoba w wieku 17-20 lat faktycznie jeszcze jest dzieckiem i nie może obiektywnie zdecydować jaki zawód wybrać na całe życie.

Po drugie - ilość studentów. W Białorusi na uczelnię wyższą idą wszyscy. Obojętnie gdzie, aby tylko mieć dyplom. Jak pokazują statystyki, to ok. 70% młodych osób po szkole. W Mińsku - 96%. W Polsce ta liczba jest znacznie mniejsza, i to jest dobre, dlatego że jest dobór studentów i nie ma pojęcia normalna i nienormalna praca. Czy naprawdę tak ważna jest praca w banku, jeżeli pracując jako kierowca autobusu możesz zarabiać więcej? Mówię tu o Białorusi.

Po trzecie - rekrutacja. Rekrutacja odbywa się na podstawie testów internetowych, ale lepsze uczelnie będą również uwzględniać osiągnięcia w konferencjach, sporcie, uczestnictwo w programach wymiany i konkursach. Równie ważna jest rozmowa kwalifikacyjna, a jeżeli uniwersytet w postaci tradycyjnej nie będzie istniał, rozmowa będzie organizowana przez Skype.

Po czwarte - forma studiów. Już teraz studenci Europy i USA mogą wybierać przedmioty na platformach edukacyjnych. Bardzo możliwe jest to, że za niedługo będą tylko studia przez Internet. Tutaj są swoje wady i zalety. Każdy zmoże być studentem, jeżeli ma najprostszy komputer i dostęp do Internetu. Edukacja będzie dostępniejsza. Nie będzie zajmowała całe 3 lata życia, można będzie spokojnie pracować. Co w tym złego? Zniknie taki zawód jak nauczyciel. W wieku «education for everybody» wykładowcy staną się po prostu autorami materiałów i sprawdzającymi odpowiednią pracę komputera. Moim zdaniem, uniwersytet to nie tylko miejsce, w którym zdobywasz wiedzę, ale również i szkoła życia, w której uczysz się relacji w społeczeństwie.

Jak to działa? Urządzenia kwantowe.

Po piąte - opłata studiów. Już teraz w większości krajów Europy obywatele krajów studiują bezpłatnie. Taka praktyka będzie zachowana, ale prawdopodobnie trzeba będzie płacić za konto w uczelni wirtualnej, jak na przykład za iCloud.

Oczywiście, moim zdaniem takie przedmioty jako chemia/biologia/fizyka, czyli wymagające praktyczne uczestnictwo lub pracę w laboratorium mają być prowadzone na uniwersytecie tak jak teraz. Bez tego nie będzie sensu studiować – po co potrzebny biolog, który nie umie stosować binokularu?

Ponadto wymienione wyżej zmiany nie są możliwe dla Uniwersytetów Medycznych, w tym i Farmakologicznych. Zajęcia o charakterze medycznym, czy naukowym muszą być prowadzone przez specjalistów, którzy bezwzględnie rozumieją teorie.

Oczywiście to wszystko tylko fantazje. Naprawdę wiem, co to znaczy studiować w 2015 roku w kraju Związku Radzieckim bo tak właśnie jest na Białorusi a następnie znaleźć się w nowoczesności- studia w Polsce. Jaka będzie ta nowoczesność za 50 lat? Zobaczymy. I mam nadzieję, że zmiany te przyniosą tylko korzyści.